

## Targowisko

# Dwudniowy festyn

Jadąc z Krakowa w kierunku Tarnowa, mniej więcej kilkanaście kilometrów za Wieliczką, dojeżdżamy do niewielkiej wsi Targowisko. Wielu osobom kojarzy się ona z niebezpiecznym skrzyżowaniem i tzw. „czarnym punktem”. Informacja na znaku drogowym o szesnastu zabitych i przeszło osiemdziesięciu rannych powoduje u kierowców natychmiastową reakcję - zdjęcie nogi z gazu.

Mieszkańcy Targowiska nie chcą być kojarzeni tylko z tym groźnym miejscem. Wszakże miejscowość liczy już sobie ponad osiemset lat. Na szczególną uwagę, zwiedzających okolice przyjezdnych, zasługuje niedawno odrestaurowana XIX - wieczna kapliczka pod wezwaniem św. Walentego, z barokowymi rzeźbami i krucyfiksem oraz drewnianym dzwoneczkiem na chmurze. Ten mały gong, według ludowych wierzeń, miał moc odpędzania burz, wichur, gradobici.

Ale to nie jedyne miejsce kultu w wiosce. Istnieje jeszcze kilka podobnych kapliczek, tyle tylko, że są w znacznie gorszym stanie. Jednym z pomysłów na pozyskanie środków na ich remont jest organizacja imprez masowych, takich jak organizowano 9 i 10 sierpnia „Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Targowisko”. Dwudniowy festyn ściągnął tłumy mieszkańców, zarówno tych starszych, jak i najmłodszych. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Nie brakowało konkursów dla dzieci i młodzieży, była wystawa wianków i konkurs latawców. Dużym zainteresowaniem cieszyły się przejażdżki konne. Kto chciał spróbować mocniejszych wrażeń przesiadał się na konie mechaniczne. Tę przyjemność serwowali miłośnicy samochodów terenowych z klubu „Zubry”. Młodzi adeptki prędkości z podziwem przyglądali się także wielkim motocyklom i pokazom paralotniarzy.

Jak za dawnych czasów, na boisko wybiegli old boye „Targowianki”, by rozegrać mecz przeciwko drużynie Telewizji Kraków. Mnóstwo składnych akcji i ładnych bramek było okrasą spotkania. Ostateczny wynik 3:3 (2:1), choć gospodarze prowadzili już 2:0 i 3:2. W rzutach karnych więcej zimnej krwi zachowała ekipa regionalnej „trójki”.

Dzięki uprzejmości dyrektora Miejskiego Domu Kultury w Wieliczce Jacka Juszkiewicza na targowickiej estradzie zaprezentowała się Szkoła Tańca „Szyk” z Wieliczki. Był też Regionalny Zespół „Łazany” z Biskupic. Tutejsza młodzież mogła się pokazać podczas przeglądu piosenki angielskiej zatytułowanej „Rozśpiewane Lato”. Być może wśród uczestników oglądaliśmy przyszłe gwiazdy „Szansy na sukces”, czy „Idola”. Po tych wszystkich atrakcjach, zarówno w sobotę, jak i w niedzielę, przyszła pora na zabawę taneczną. Ostatni i dla wielu najważniejszy punkt programu. Piękna pogoda, wspaniała atmosfera i dobra muzyka sprawiły, że impreza trwała do późnych godzin nocnych. Udana zabawa zapewne będzie bodźcem do organizacji kolejnych tego typu imprez. Zebrane pieniądze pomogą nie tylko w odnowieniu jednej z kapliczek, ale także pozwolą doposażyć szkołę. Najprawdopodobniej zostanie zakupiony instrument muzyczny.

Maciej Sporysz

## Z dziejów gminy Kłaj

# Sołectwo Gruszki

Wieś Gruszki leży w zachodniej części gminy Kłaj, na średniowiecznym szlaku drogowym, wiodącym z Krakowa, przez Bochnię, na Węgry i graniczy z Dąbrową, Brzeziem oraz Staniątkami. Zajmuje stosunkowo niewielki obszar, na którym zamieszkuje około 400. mieszkańców (wg stanu z grudnia 2002r. dokładnie: 396. mieszkańców).

Badania archeologiczne potwierdzają, że na tych ziemiach (tj. Chelm, Grodkowice, Brzezie, Gruszki i wiele innych), około 2000r. przed Chrystusem znajdowały się już osady, w których zamieszkiwała ludność tzw. kultury ceramiki promienistej. Natomiast, na podstawie źródeł pisanych można stwierdzić, że rozwój osadnictwa w naszym regionie przypada na okres od XI-XVIIIw.

W pierwszym okresie, mniej więcej do połowy XIVw., na terenie ówczesnej bocheńszczyzny znajdowało się już 121 osad, a w latach 1325-1327 były tu już 24 parafie rzymsko-katolickie. Gruszki od początku swego istnienia przynależały do parafii w Brzeziu.

Według J.Zinkowa „Wokół Niepołomic i Puszczy Niepołomickiej”, pierwsza wzmianka, dotycząca wówczas jeszcze samodzielnej wsi, pochodzi z 1347r.

W 1508r. zwano ją również Pobrzeżem, co należy wiązać z sąsiedztwem pobliskiego Brzezia. W połowie XVIw. Gruszki, jako oddzielna wieś, wchodziły w skład klucza dóbr brzezkich, chociaż nie wiemy, kiedy je włączono do Brzezia jako przysiółek. Istnieje również wzmianka, że przed 1595r. w kaplicy w Gruszkach znajdował się obraz p.w. Przemienienia Pańskiego, którego fundatorem był prawdopodobnie, Mikołaj Lanckoroński, dziedzic z Brzezia. Należy także domniemywać, że Gruszki powstały pod patronatem tegoż M. Lanckorońskiego. Wiemy również, że do ww. kaplicy przylegał budynek szpitalny (lub przytułek dla starców), którym zarządzał dworski rządcą, natomiast chorymi i niezdolnymi opiekowały się siostry zakonne.

W XVIIw. ostatnią właścicielką dóbr Brzezia oraz najbliższej okolicy była Zofia z Lanckorońskich, która (za przyzwoleniem rodziny) w 1623r. sprzedała swoje dobra dziedzicznemu Stanisławowi Żeleńskiemu z Żelanki, za 80 tys.złp. Był to cały klucz dóbr rodu Lanckorońskich, w skład którego wchodziły: Brzezie, Dąbrowa, Gruszki oraz część tysokan.

Należałoby także wspomnieć o tym, że w Gruszkach znajduje się pięknie położony staw rybny, który całej wsi dodaje uroku. W pewnej odległości od niego znajduje się tzw. Podlas, który w całej rozciągłości potwierdza swą nazwę. Tu bowiem od wczesnej wiosny, aż do późnej jesieni, niewielkie wprawdzie domy, dostojnie toną w zieleni drzew i krzewów leśnych. Warto także zwrócić uwagę na charakterystyczną drewnianą leśniczówkę, która wprawdzie od kilku lat znajduje się już w rękach prywatnych właścicieli, niemniej jednak, daje pewne wyobrażenie o dawnym budownictwie ludowym.

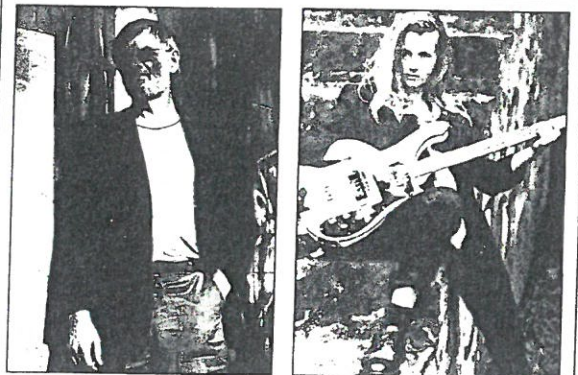
W Gruszkach znajduje się również Wiejski Dom Kultury. Szkoda tylko, że dzieci z Gruszek i Podlasa nie mają własnej szkoły i muszą korzystać z gościnności szkół w Brzeziu i Szarowie. Mimo tych niedogodności, cieszy fakt, że nawet ci najmłodszy mają swoje osiągnięcia i to jest powód do dumy mieszkańców Gruszek.

Tu przypominę wszystkim zainteresowanym, że przed paroma miesiącami w „Dzienniku Polskim” z 18.04.2003r., w artykule „O wielką Gruszkę”, redaktor W.Ryszkiewicz napisała, iż „Wczoraj w Wiejskim Domu Kultury w Gruszkach - gmina Kłaj, odbył się Wielkanocny Turniej o Złotą Gruszkę. Wzięło w nim udział 46 uczestników. Najmłodsza uczestniczka 5-letnia Monika Bajer zdobyła brązowy medal w wojewódzkich mistrzostwach przedszkolaków w Chrzanowie! Najstarszym uczestnikiem turnieju był natomiast 72- letni Stanisław Kukielka z Brzezia-Podlasu.”

Kończąc, zapraszamy wszystkich chętnych i ciekawych wrażeń do odwiedzenia naszego (w dobrym tego słowa znaczeniu) „zaścianka”, nawiązania kontaktu z jego mieszkańcami, którzy, zapewniams, są ludźmi zyciowymi i bardzo gościnnymi.

Gdyby któryś z turystów „zabłądził” w te uroczne strony, które jak żywo przypominają opis mickiewiczowskiego zaścianka, na pewno nie będzie żałował swojego wyboru.

Dionizy Kołodziejczyk



## Spotkania w Pałacu Żeleńskich

sobota 20 września  
o godz. 18.00, w Grodkowicach

Jeszcze przed rozpoczęciem swej przygody z piosenką kanadyjskiego barda, Zembaty dał się poznać polskiej publiczności jako autor m.in.: tekstu do „Marsza Żałobnego” Fryderyka Chopina, wesołej piosenki „W prosektoirium”, „Ballady

**W sobotę 20 września o godz. 18.00, w Grodkowicach (12 km od Wieliczki, przy trasie E4, w gminie Kłaj), odbędzie się kolejna z imprez kulturalnych, w ramach zapoczątkowanego w kwietniu tego roku cyklu, zatytułowanego „SPOTKANIA W PAŁACU ŻELEŃSKICH”. Wystąpi MACIEJ ZEMBATY, satyryk, piosenkarz, tłumacz poezji angielsko- i rosyjskojęzycznej, autor i tłumacz tekstów piosenek (m.in. Leonarda Cohena), podróżnik oraz kucharz. Obdarzony ciepłym, niskim i głębokim głosem, przydatnym szczególnie w śpiewanych przez niego piosenkach Cohena, jak i we własnej satyrycznej, często „czarnohumorowej” twórczości.**

o Imogenie”, czy przygotowanego z myślą o środowiskach wojskowych marsza „Nic tak nie śmierdzi, jak moje onuce”. Współtworzył kabaret „Dreszczowisko” i radiową powieść „Rodzina Poszepczyńskich”, którą do dziś usłyszeć można w satyrycznych audycjach radiowej „Trójki”.

Ubiegły, 2002 rok, obfitował w wydawnictwa z udziałem Zembatego. Ukazały się: książka i podwójny album płytowy „Piosenki z trumienki”, będące przeładowaniem twórczości własnej Maćka, trzy płytowy album „35 x Cohen”, z mniej lub bardziej słynnymi balladami Leonarda, płyta „In My Secret... LIVE”, będąca zapisem koncertu Macieja i jego sześciuosobowego zespołu podczas łódzkiego Festiwalu Dialogu Czterech Kultur oraz książka „Mój Cohen”.

**W koncercie w Grodkowicach artyście towarzyszyć będzie śpiewająca i grająca na gitarze aktorka ELŻBIETA DĘBSKA.** W programie koncertu, zatytułowanego „In My Secret... LIVE”, znajdują się ballady Leonarda Cohena, z niewielkim dodatkiem „czarnego humoru” Macieja Zembatego, zawartego w jego piosenkach autorskich.

**Pomysł i kierownictwo artystyczne imprezy:**

MARTA i IRENUSZ TRYBULCOWIE

**Organizacja:** BIURO IMPREZ ARTYSTYCZNYCH „CAMERATA CRACOVIA” oraz ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY HODOWLI I AKLIMATYZACJI ROŚLIN GRODKOWICE

**Patronat honorowy:** WÓJT GMINY KŁAJ - JAN MAJERZ

**Patronat medialny:** TVP 3 KRAKÓW, PANORAMA POWIATU WIELICKIEGO

Bilety w cenie 15 zł do nabycia w Pałacu Żeleńskich, bezpośrednio przed koncertem.

**Organizatorzy serdecznie zapraszają zarówno mieszkańców gminy Kłaj, jak i publiczność z całego powiatu wielickiego oraz z Krakowa.**

W następnym, październikowym „Spotkaniu w Pałacu Żeleńskich”, udział weźmie duet gitarowy - Krzysztof Pelech & Jarema Klich.